

Narysowałem Cię Matko Najświętsza
w okularach
taka jesteś w nich ludzka
jak urzędniczka na poczcie
zmęczona naszymi listami
jak babcia nad pasjansem
który nie wychodzi
jak pewna niewierząca
która dużo czyta i mniej widzi
teraz wymazuję okulary gumą
i kawałkiem chleba
żeby nie było śladu
tylko tych łez to ja nie rysowałem
jak to się stało

J.T.



W LIŚCIE
– Profesor Karol Górski
o Gertrudzie Mieszkównie

LIST 10

Narodziła się Miłość. Potem została ukrzyżowana i zmartwychwstała. Lecz teraz, właśnie teraz, Słowo stało się Ciałem i narodziła się Miłość w Jego postaci.

MIŁOŚĆ

Co to właściwie znaczy Miłość? Zwłaszcza, jeśli piszemy to słowo dużą literą. Powtarzamy je często, przewijają się jak czerwona struga krwi przez całą Ewangelię. Lecz czym Ona jest? Kim jest On, który zawsze jest tajemnicą? Narodził się jako nagie niemowlę, narodził się od razu jako Miłość, Bóg i Syn Boży, który tak ukochał ludzi, że dał się za nich ukrzyżować. Dlaczego? Nie potrafię pouczać ludzi. Lecz wiem – sam o sobie – że tak długo, póki Miłość będzie dla mnie tylko słowem, nie stanę nawet u progu tajemnicy, jaką jest On. Moja modlitwa będzie pół-modlitwą, moja spowiedź będzie pół-spowiedzią, i moje słowa, niemal wszystkie moje słowa będą pół-prawdą. Prawdziwe będą tylko słowa: **Wybacz mi, Panie, proszę Cię w imię Syna Twego, wybacz mi.** Wybacz mi, że tak leniwy jestem w dążeniu, że tak trudno mi odczuć – właśnie odczuć – iż każdy człowiek jest prawie mną, że jest mi bliski niemal tak, jak ja sam sobie. I nawet walcząc z nim – tak, jak nieraz walczę sam z sobą – ma być mi bliski. Mam w każdej chwili być gotów do pomocy i do ofiary.

dokończenie na str. 3

DUSZPASTERSTWO KOBIET

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

ZJEDNOCZENI W POJEDNANIU

Bp Józef Gućwa

*Umiłowa*wszy swoich na świecie, do końca ich *umiłował* (J 13,1) – te słowa Ewangelisty – do końca ich *umiłował* stały się zawołaniem Drugiego Ogólnopolskiego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się latem 1987 roku w Warszawie.

„Do końca ich umiłowal” – miłością najwyższą, do ostatniej chwili życia, aż do daru z samego siebie dla ludzi i za ludzi, aby odkupić ich grzechy i dać życie wieczne. Jakże pełen godności, jakże wielki musi być człowiek w oczach Bożych, jeżeli Chrystus uczynił go godnym swej najwyższej miłości. **Każdy człowiek**, bo Chrystus umarł za wszystkich i – mocą słów – **To jest Ciało moje i To jest Krew moja** – pozostał w Eucharystii dla wszystkich.

Rok 1986, w który weszliśmy, jest rokiem przygotowania do wielkiego wydarzenia, jakim będzie Kongres Eucharystyczny. Jest przygotowaniem do naszej pełnej odpowiedzi na Chrystusowe wezwanie: odpowiedzi miłością na miłość. Miłością Boga ponad wszystko i miłością ludzi tak jak siebie samych. Chrystus uczynił miłością znakiem rozpoznawczym tych, którzy do niego należą. **Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali...**

Obyście więc, Drogie Siostry, zdołały w tym roku pojednać się z Bogiem, z sobą, z najbliższymi.

Obyśmy wszyscy – zjednoczeni w tym pojednaniu – wymodlili łaskę, aby na uroczystość Kongresu mógł przybyć Ojciec Święty Jan Paweł II.

Oby na smutnym Obliczu Maryi Królowej Polski patrzącej na nas, mógł – choć na chwilę – zagościć uśmiech.